№ 246 Niedziela dnia 28 Grudnia 1919 roku. Rok I

Kurjer Częstochowski

Pogróżki.

Redaktor „Gazety Por." p. Antoni Sadzewicz, świetny publicysta i polityk pisze w skreślonym dla „Kurjera Częstochowskiego" artykule:

Ufni w poparcie swej organizacji finansowo-międzynarodowej, żydzi w Polsce coraz więcej podnoszą głowy, coraz natarczywiej domagają się dla siebie już nie praw równych, ale — przywilejów.

Nie wystarcza im to, że w niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej nie dotyka ich żadne ograniczenie narodowe ani wyznaniowe, że posiadają odrazu wraz z innymi obywatelami Polski prawa cywilne i polityczne, że zalewają nam urzędy, że posiadają szarże oficerskie, że na uniwersytecie warszawskim zajmują stanowisko uprzywilejowanej większości. Wszystko to ich nie zadawalnia. Żyją nieukrywaną nienawiścią ku Polsce, nie kryją się z tem wcale, że celem ich wysiłków jest wyrządzenie jaknajwiększej szkody Polsce.

Jest to dziwną i niepojętą zagadką psychologji żydowskiej.

Gdy na Ukrainie wycięto 60.000. żydzi ogłosili składki na wojsko ukraińskie które tych pogromów dokonało. Ani słówkiem nie pisnęli o tych stasznych pogromach w prasie zagranicznej.

Gdy zaś w Polsce w okresie zamętu i chaosu, kiedy nie pracowała jeszcze prawidłowo zorganizowana władza państwowa, ofiarą ekscesów padło kilku żydów, Polskę oszkalowano, opluto, oczerniónó we wszystkich gazetach żydowskich obydwóch półkuli i wysłano do Polski szereg misji, które badać miały „pogromy".

Wędrowni ambasadorowie żydowscy, którzy te pogromy badać mieli, posunęli zuchwalstwo i arogancję żydowską do granic, przechodzących wszelką cierpliwość.

Dzisiaj żydzi ośmielają się miotać wyraźne pogróżki przeciwko Polsce nietylko w prasie, ale nawet w Sejmie.

„Das Judisze Folk" zamieścił niedawno charakterystyczny artykuł d-ra Gotlieba.

Mówiono o utworzeniu wszechpolskiego związku handlowo-przemysłowego, o rzekomej tendencji w tym związku do zbojkotowania żydów.

Należy dać do zrozumienia — pisze dr. G. — polskim sferom handlowo przemysłowym oraz rządowi, że w okresie klęski ekonomicznej, spowodowanej spadkiem waluty naszej mogą podobne endeckie zabiegi i plany eksterminacyjne pociągnąć za sobą fatalne skutki. Hasło bojkotu żydów podkopie autorytet tego związku zagranicą, rząd zaś nie będzie w w stanie wziąć go pod swoją opiekę. Nie jest to już tajemnicą, że zagranica dopóty nie udzieli kredytu polskiemu przemysłowi i handlowi, dopóki nie wyzwolą się z tendencji antyżydowskiej".

Jest to wyraźna pogróżka, że Polska ma by „zarżniętą" na polu finansów międzynarodowych w zakresie handlu i przemysłu, jeżeli nie odda się całkowicie w ręce żydów. Bo bajką są twierdzenia, że wszechpolski związek przemysłowo-handlowy stał na stanowisku „bojkotu" żydów. Należy do niego nap. Zgromadzenie kupców m. Warszawy, instytucja w której żydzi mają stanowczą przewagę. Ale nie o „bojkot" i nie o równouprawnienie chodzi żydom. Pragną oni posiadać głos decydujący i wyłączny w zakresie naszego życia gospodarczego, gdy zaś go nie dostają, grożą zemstą obniżenia waluty polskiej, poderwaniem kredytu Polski zagranicą. Równocześnie miotają groźbę polityczną. Gdy Sejm wszystkimi głosami posłów polskich odrzucił poprawki żydów do ustawy o święceniu niedzieli, p. Grunbaum wołał z miejsca: — Straciliśmy Wilno, Grodno, Mińsk, straciliście Galicję Wschodnią.

Znaczyć to miało, że międzynarodowa konspiracja żydowska będzie dość potężna, by oddziałać na państwa koalicji w sposób nieprzychylny dla Polski, by uszczuplić jej wschodnie granice, by sprowadzić Polskę do roli służebnicy Niemiec lub Rosji.

Żydzi przedstawiają siebie w roli dyktatorów przyszłości naszej, w roli szafarzów krwi żołnierza polskiego. Nic to nie znaczy, co ten żołnierz zdobędzie dla Polski swoją krwią i blizną; granice Polski będą takie, jakie wytknie międzynarodowa mafia żydowska.

Nie wszystkie jednak głosy idą aż pod niebiosy...

Nie bierzmy zbytnio do serca tych pogróżek żydowskich choć rzucają nam one krew do twarzy i dłoń zaciskają w pięści.

Brak umiaru w powodzeniu jest charakterystyczną cechą psychologji żydowskiej. Parokrotnie już w ciągu swoich dziejów żydzi byli u szczytu potęgi, skąd dyktować mieli swe warunki światu całemu, następnie jednak, przez swą pychę i arogancję staczali się w krwawą otchłań nędzy i niedoli.

Tak będzie i teraz.

Żydzi ufni są w potęgę swych bogactw nagromadzonych podczas wojny i w potęgę wpływów bolszewickich, które są w ich ręku narzędziem panowania nad światem.

A jednak jesteśmy tego pewni ,zawiedzie ich jedno i drugie. Chrystus, Bóg jasnej miłości, zwycięży starego Jehowę. boga mściwej nienawiści, bo twórczość musi zwyciężyć zniszczenie.

Polska powstała nie dzięki żydom, ale wbrew żydom. U kolebki naszego bytu niepodległego stanęła nienawiść żydowska, płomienna i nieubłagana.

A jednak, Polska powstała pomimo tej nienawiści i wbrew niej istnieje. Wbrew i pomimo tej nienawiści Polska będzie istnieć, rosnąć i rozwijać się, bo korzeniej Jej potęgi tkwią w kosmicznych warunkach, których ślepy umysł semity zrozumieć ani odgadnąć nie jest w możności.

Gdy na jednej szali legną zgromadzone przez żydów miljardy, ich spryt i przebiegłość, ich płomienna i nieubłagana ku nam nienawiść, zaś na drugiej krew męczenników i żołnierzy naszych, przelana w półtorawiekowem zmaganiu się o niepodległość i w tej wielkiej, ze wszystkich krwawych najkrwawszej wojnie: gdy legną na tę szalę pracowita wytrwałość naszego chłopa, i robotnika i rzemieślnika twórcza zdolność i zmysł organizacyjny naszego kupca i przemysłowca — wierzymy — szala na naszą pochyli się stronę.

Dlatego pogróżki żydowskie niech będą dla nas tylko pouczeniem i przestrogą, przenigdy jednak powodem małodusznego upadku ducha.

Antoni Sadzewicz.

Schwytanie bandy

usiłującej wywieźć do Niemiec miljon koron złotem.

OLKUSZ, 29.12 Hjeny okradające Polskę żerują ciągle i dziwić się należy łagodności władz naszych, które poprzestają na aresztowaniu tych złodziei publicznego dobra, gdy za nienlegające kwestji działanie na szkodę państwa należy im się w najlepszym razie kula, a właściwie stryczek, jako śmierć hańbiącą.

W ub. piątek znowu straży kolejowej udało się wyłapać w pociągu taką bandę pomiędzy Wolbromem a Olkuszem. Żołnierzom straży przy rewizji pociągu wydało się podejrzanym zachowanie 5 żydówek, jadących oddzielnie, z których dwie były bardzo elegancko ubrane, trsy zaś nędznie i dwóch młodych żydów.

Już pobieżna tylko rewizja wykryła że wszyscy oni poobszywani są formalnie złotem rosyjskim w monetach 5, 10 i 15 rublowych. Złoto w rulonach długości 10 cm. mieli wszyscy pozaszywane w koszulach, spódnicach, gorsetach itp.

Wysadzono ich na stacji w Olkuszu i tu przeprowadzono rewizję szczegółową, która wykryła przy tych opryszkach za przeszło miljon kor. złota.

Przemytnicy ci wsiedli do pociągu w, Radomiu i wszyscy mieli bilety do Będzina, co wskazuje, że złoto to wywozili do Niemiec. Osadzono ich w areszcie.

—p—

Strzelanina w Płocku.

Telegram własny „Kurjera Częstochowskiego".

PŁOCK. Wczoraj o godz. 11 w nocy rozegrała się na placu Kanonicznym tragiczna scena, której ofiarą padła p. Górnicka, córka znanego przemysłowca w Płocku. Zajście wywołało grono oficerów francuskich, którzy wyszedłszy w dobrem usposobieniu z wizyty u p. Przybojewskiego, fotografa, dali kilka strzałów w powietrze. Zaalarmowany strzałami żołnierz, hallerczyk, stojący na odwachu, przypuszczając, że to napad bandytów, dał strzał w stronę ulicy Grodzkiej, skąd dochodziły hałasy. Kula ugodziła śmiertelnie pannę Górnicką, przechodzącą tamtędy w towarzystwie kilku osób.

W mieście panuje z powodu wypadku duże wzburzenie.

Narady wiedeńskie nad odbudową Rosji.

WIEDEN. (Tel. wł.) Dzienniki wiedeńskie podają sensacyjną wiadomość, że we Wiedniu toczą się poufne rokowania reprezentantów różnych partji rosyjskich **w sprawie konsolidacji stosunków w Rosji.**

Rokowania mają narazie nieobowiązujący charakter, a zwołano je z inicjatywy bawiących w Wiedniu dyplomatów koalicyjnych w tym celu, aby w Rosji natychmiast po usunięciu bolszewików wprowadzić w życie rząd demokratyczny, legalny.

W rokowaniach wiedeńskich imieniem kadetów bierze udział Sawicki, imieniem grupy Kiereńskiego Czecheidże, imieniem październikowców (?) Rodiczew (był dawniej przywódcą kadetów. — Prz Red.) za generała Denikina Wasilko(!), za soc. rewol. grupę Dan(?) i Aksikow, za żydowski „Bund" Goldberg i Eidelmann.

Dotąd między innemi **zgodzono się na żądanie, aby Lenin i Trocki ustąpili i przekazali rządy umiarkowanym komisarzom ludowym.**

Zarówno w Wiedniu jak i Pradze ro-

B. P.

Józef Banasz

Po długich i ciężkich cierpieniach przeniósł się do wieczności w dniu 26 b. m. 1919 r. przeżywszy lat 55.

Wyprowadzenie drogich zwłok z domu przy ulicy II Aleja 41 nastąpi w w poniedziałek 29 grudnia o g. 1 p.p. o czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym smutku

Żona, synowie, córki, zięć i wnuki.

kowaniom tym baczną się poświęca uwagę.

Jak donoszą czechofilskie pisma wiedeńskie, w rokowaniach ma wziąć także udział czeski minister spraw zagranicznych dr. Benesz, który wkrótce przybędzie do Wiednia. Benesz już konferował w tej sprawie z Kiereńskim w Paryżu.

Pisma te donoszą także, że **rząd polski wysłał(?) do Wiednia w tej sprawie swego pełnomocnika.**

Ukraińcy podobno wysyłają do Wiednia Petlurę na tę konferencję.

—(o)—

TELEGRAMY

Nareszcie ustąpił!

KATOWICE—Z Wrocławia donoszą, iż dymisja Hoersinga została przyjęta w w dniu 25 bm. Biura komisarza państwowego we Wrocławiu i w Katowicach zostały zwinięte.

Niemcy a Stany Zjednoczone.

HAGA—Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu:

Komisja senatu przyjęła 7 głosami przeciwko 3 wniosek Knoksa o pokoju z Niemcami.

Okupacja G. Śląska.

OPOLE—„Oppelner Ztg." donosi, że wiadomość, jakoby Katowice miały być siedzibą władz okupacyjnych nie jest prawdziwa.

W Opolu również wynajęto już wiele hoteli i prywatnych mieszkań, oraz zajęto wolny obecnie lokal po prezesie regencyjnym. Mają być na ten cel oddane również okoliczne zamki.

Przygotowania takie, j k w Katowicach, czynione są we ws ystkich miastach G. Śląska. Opole jednak bezwzględnie będzie siedzibą władz okupacyjnych.

Powstanie na tyłach bolszewickich.

(Telegram własny „Kur. Częstochow.")

LWÓW. Osoby przybyłe z Sowdepji opowiadają, że w pow. zadońskim i w mieście Zadońskim wybuchło powstanie antybolszewickie, w którem wzięło udział 4000 udzi.

Wszystkie warstwy ludności miejscowości zajętych w ostatnich czasach przez czerwonych oczekują z niecierpliwością powrotu dobrowolców i kozaków, jako przedstawicieli porządku i prawa.

Na Słowaczyźnie i w Siedmiogrodzie wybuchły rozruchy.

BUDAPESZT—Dzienniki tutejsze donoszą, jakoby w Siedmiogrodzie i na Słowaczyźnie wybuchły niepokoje i bunty. Wedle tych relacji, Czesi opuścili dworzec kolejowy w Tatarolja Ujhely, samo zaś miasto jest jeszcze w ich posiadaniu.

Nowa cerkiew w Rosji.

LWOW—Z Kijowa donoszą: W Penzie na wielutysięczne żądanie duchowieństwa ogłoszono utworzenie nowej narodowej cerkwi rosyjskiej, na czele której staje arcybiskup Penzeński.

Protest Związku Chyrowiaków.

LWOW tel. wł.—Związek byłych Chyrowiaków, obejmujący przeszło 500 członków z wszystkich dzielnic Polski, uchwalił na walnem zgromadzeniu protest przeciw prowizorjum Galicji Wschodniej, zaznaczając, że Polska musi objąć wszystkie dzielnice z całą Ziemią Czerwieńską i Lwowem i że społeczeństwo nasze na żadne kompromisy się nie zgodzi.

Rządy bolszewickie w Kijowie.

LWOW—Biuro inform.-prasowe min. spraw zagranicznych we Lwowie donosi: Osoby przybyłe z Kijowa opowiadają, że bolszewicy zaprowadzili w Kijowie przymusowy 8 godzinny dzień pracy dla wszystkich, a patrole sprawdzały to co pół godziny i jeśli zastały kogo w swym mieszkaniu, tego brano do najpodlejszych robót. W razie zaś, gdy zachodziło podejrzenie, że się ukrywa, rozstrzeliwano go na miejscu. Kobiety bezdzietne szorują podłogi w koszarach i piorą bieliznę żołnierską.

Dzień przesunięto o 5 godzin tak, że o godz. 8 rano, gdy się zaczyna praca, jest dopiero 3 popółnocy.

Te same osoby opowiadały, że w całej Ukrainie urządzają masowe rzezie żydów, którzy tylko w miastach jeszcze, o ile te są zajęte przez bolszewików, mają schronienie. Każdego przejezdnego lub przechodnia chłopi badają szczegółowo i skoro okaże się, że jest żydem mordują go, jak również tych, którzyby go chcieli ukryć.

ROKOWANIA BOLSZEWICKO-ŁOTYSKIE TRWAJĄ DALEJ.

WIEDEŃ. Kopenhaski „Politiken" donosi, że wbrew wiadomościom o zerwaniu rokowań między bolszewikami a Łotyszami rokowania te odbywają się w dalszym ciągu z wyłączeniem Estończyków, są jednak prowadzone tajnie.

TERROR CZESKI.

CIESZYN. (tel. wł.) Delegację z bratem Naczelnika Państwa Janem Piłsudskim na czele, jadącą w tych dniach do Paryża w pociągu koalicyjnym wysadzili czesi bezceremonjalnie z pociągu.

—(o)—

Żołnierz polski przeciw prowizorum Galicji.

Korespondencja własna „Kuriera Częstoch."

LWOW. Żołnierze bohaterskiej dywizji gen. Aleksandrowicza wydali protest w sprawie prowizorjum dla Galicji wschodniej. Protest brzmi:

„My żołnierze, którzyśmy krwią naszą zrosili każdą ulicę Lwowa, każdą piędź ziemi Galicji wschodniej protestujemy jak najenergiczniej przeciwko decyzji co do niej, wydanej przez koalicję!

My, którzy obecnie na kresach walczymy z bolszewikami zapytujemy w jakim celu koalicja każe nam zajmować Kamieniec Podolski, Płoskirów itp. i walczyć z bolszewikami, a równocześnie w chwili kiedy Ukraińcy zupełnie rozproszeni przyznaje im Galicję? — Protestujemy przeciwko takiej hipokryzyi niewytłówaczonej niczem innem, jak chęcią zrobienia olbrzymich interesów na naszych skarbach ziemskich.

Protestujemy przeciwko takiemu lekceważeniu naszych praw!

My żołnierze z dalekich kresów wschodnich wołamy do was kolegów ze szkoły Sienkiewicza, z pod Cytadeli placu Bema itd. i do Was którzyście patrzyli na morderstwa barbarzyńskie Ukraińców, na tragedję w Sokolnikach, Złoczowie i niezliczonych innych miejscach,—którzyście patrzyli na poległych wśród gruzów bombardowanego Lwowa —wołamy do Was łączcie się z nami w proteście! Myśmy gotowi nie raz, ale trzy razy o głodzie i chłodzie i do ostatniej kro li krwi bronić naszych praw. nas ei Ga cji wschodniej

Niema siły moralnej a tembardziej fizycznej, któraby zmusiła nas do oddania jej Ukraińcom!

Jeżeli koalicja nie może zmusić pokonanych Niemców do oddania ziem zagrabionych nieprawnie to jakiem prawem, chce wywierać gwałt na nas?

Nie oszaleliśmy do tego stopnia! i miast i ziem nie pozwolimy sobie zabierać!

Wzywamy rząd, by oznajmił o naszym proteście który nie pozostanie głosem wołającego na puszczy, jak ongiś było w Brześciu, bo my mamy broń w ręku! i bagnetem wytyczymy sobie granice!

Każde pogwałcenie naszych świętych praw gwałtem odeprzemy!

Nie uznajemy zapadłej decyzji i słyszeć o niej nie chcemy!

Z naszych piersi nie dawno na bagnety ukraińskie wystawianych wznosimy okrzyk: „Niech żyje polski Lwów! Niech żyje polska Galicja wschodnia"!

Następują liczne podpisy żołnierzy z 4 Dyw. piech. byłych obrońców Lwowa i innych, których to podpisów z powodu wielkiej liczby nie umieszczamy.

—o—

O poczucie jednolitej Polski.

Wtedy tylko pewna myśl się staje ciałem, rzeczywistością, gdy jest natarczywa, nieodparta i złączona stale z czemś, co już jest rzeczywiste, realne. Trzeba, aby owa myśl, idea, pożądanie, tęsknota zahaczała wciąż i nieustannie o rzeczywistość, by uparcie powracało, by się stale kojarzyło z pojęciami, odpowiadającemi bytowi realnemu — a niechybnie samo przestanie być jedynie pomyśleniem i w ciało pierwnej czy później się przyoblecze.

O tem trzeba pamiętać, gdy się myśli i mówi o Polsce zjednoczonej. Każdy z nas niby chciałby już ją wreszcie widzieć całą, niepodzielną. lecz mało może uświadamiamy sobie. że bynajmniej nie robimy tego nawet. co bezwzględnie od nas samych zależy. Mówią o poczuciu intergralści Polski, ciągłe), nieustannej, organicznej pamięci o całej Polsce.

Polska — to ziemia, kędy polskość jest przemożną siłą, lub ma wszelkie chcenie taką siłą się stać Polska się nie kończy na trójkącie Warszawy—Poznania—Krakowa, ale zamało jeszcze przypomnieć sobie o Lwowie, by sądzić, że się już całą Polskę ujęło w syntezie.

Jedno fatalne dziedzictwo rozbiorów bruździ wciąż w życiu naszem dzisiejszem. Oto zwykle mówimy o trzech dzielnicach: o b. austrjackiej — czyli Galicji, o byłej pruskiej. czyli Poznańskiem, oraz o b. dzielnicy rosyjskiej, czyli t. zw. Kongresówce. I tu się popełnia zasadniczy błąd. Wszak na byłem Królestwie Kongresowem nie kończyła się Polska, ujarzmiona przez Rosję.

Niby o tem wiemy, lecz w praktycznem życiu jakże zupełnie bezwzględnie o tem zapominamy. Dość przejrzeć czasopisma warszawskie, by się stwierdzić w przekonaniu, że dla ogółu wschodnią naturalną (?) granicą Polski stanowi.... Bug.

Ale cóż mówić o przeciętnym inteligencie, czy przeciętnym dziennikarzu gdy czytaliśmy niedawno odezwę, wydaną przez różnorodne stowarzyszenia nauczycielskie i oświatowe rzekomo całej Polski, gdzie były podpisy prezesów instytucji oświatowych Warszawy. Krakowa, Poznania i Lwowa — ale Wilna tam brakło.

Nie mamy prawa podejmować żadnego poczynania, które ma pretensję uważać się za ogólno-polskie bez poczynienia wysiłku, by nasze ziemie wschodnie również brały w nim udział. Gdzie jest Warszawa, Kraków, Lwów i Poznań, tam musi być Wilno, gdzie są pomniejsze miasta prowincjonalne polskie, tam winien być również Cieszyn, Mińsk, Grodno, Białystok, Suwałki, Łuck, Kowel.

To winno być takie jasne, takie oczywiste, tak nieodparcie narzucające się naszej świadomości, że aż musi przejść w naszą krew i stać się treścią żywą krwią naszej troski patrjotycznej.

Nie będzie Polski całej, zjednoczonej zanim ona w duszy naszej się nie zrośnie, zanim się całoś-

cią żywą, organiczną nie przedstawi uczuciu naszemu, jak całem jest dla nas własne ciało lub dla ojca z jego rodziną.

S. Cywibski.

Co dzień niesie.

Sąsiedztwo polsko-włoskie w Ameryce południowej.

Prasa włoska zajmuje się zracji udzielenia błogosławieństwa papieskiego Polakom w Ameryce południowej na ręce konsula Rzeczypospolitej w Kurytybie sasiedztwem włosko polskiem na południu Ameryki i poświęca sprawie tej sporo uwagi. Włos, jak wiadomo, mają w Argentynie, oraz brazylijskich stanach San Paulo i Rio Grande do Sul ogromną emigrację. Sąsiedztwo kolobji polskich z włoskiemi na tamtejszym gruncie interesuje Włochów tem bardziej, że widzą oni w Polakach sprzymierzeńców w walce o przyszłosć narodową za morzem.

Co piszą Rusini.

„Plebiscyt w Galieji Wschodniej“.

Ukraińska „Nowa Rada“ zamieszcza artykuł pod powyższym tytułem tej treści: Niektóre koła polskie rozwinęły teraz w całej Galicji wschodniej energiczną akcję plebiscytową. Wygotowano drukowane deklarację z protestem przeciw prowizorjum, rozrzucono te deklaracje po całym kraju i poczęto zbierać podpisy. Celem tej akcji jest przekonać świat kulturalny, że ludność Galicji wschodniej domaga się połączenia z Polską, że tedy prowizorjum niepotrzebne.

Ale daklaracja ta miała większe znaczenie, zmusza (?) się różnymi sposobami do podpisywania jej także ukraińców. — Rożumie się, że wśród obecnych okoliczności niejeden podpis ukraiński może się znaleźć na tej deklaracji.

Protestuje więc organ metropolity przed całym światem przeciw wymuszaniu i „wycynanianiu“ podpisów ukraińskich pod temi memorjałami i deklaracjami i przestrzega swoich ludzi przed tym nowym wszechpolskim gwałtem.

Jak Niemcy w Gdańsku kradli żywność polską.

„Gazeta Grudziądzka“ w szeregu artykułów przytacza fakty i cyfry dowodzące jak Niemcy kradli żywność dla Polski.

Przy ujściu starej Wisły za Nowym portem znajduje się w ślepym kanale na zachód od ujścia obwód wolny, t. zw. „Freibezirk“, w którym lądują statki z żywnością dla Polski z Ameryki.

Od dłuższego czasu wśród rożnych aferzystów i paskarzy gdańskich obu narodowości żywy wszczął się ruch towarami misji amerykańskiej, przeznaczonem dla Polski.

Droga wodna Wisłą w górę i droga lądowa przez Gdańsk, Tczew, Malborg na Mławę, okazały się dziurawe, jakby ściany ich były sitem, tak, że po drodze wielka część transportów wsiąkła nie osiągnąwszy celu. Takie wsiąkanie odbywało się od pierwszego zawinięcia pierwszego statku amerykańskiego do portu.

Jeżeli jedna trzecia żywności amerykańskiej doszła do Polski, to dużo.

Z aktów kolejowych, obłożonych arestem przez urzędnika misji amerykańskiej, wynika dowodnie, że gdańska dyrekcja kolejowa wielką odgrywała rolę w tem okradaniu Polski. A przecież nie misja ale rząd niemiecki miał obowiązek ubezpieczenia transportów, — obowiązek, który dotychczas pod żadnym względem dotrzymany nie został.

Z tabelki szczegółowej przytoczonej przez „Gaz. Grudz.“, a obejmującej spis skradzionych środków aprowizacyjnych amerykańskich za czas od 12 lipca do 18 października b.r. wynika, że wartość tych środków wynosi 15.667.721 mk.

Dzięki wykryciu tych kradzieży i energicznemu postępowaniu misji amerykańskiej, ładunki skradzione odzyskano,

Czy jednak wykryto wszystkie kradzieże.

Smiertelność dzieci w Czechach.

Czeskosłowackie Towarzystwo opieki nad matkami i niemowlętami wydało statystykę, wedle której umiera na terenie państwa czesko słowackiego co siódmą minutę jedno dziecko w wieku poniżej jednego roku.

Car Ferdynand bułgarski zostanie wydany.

Z Bukaresztu donoszą, że premjer bułgarski Stambuliński oświadczył, że zażąda wydania i zasądzenia eks-króla Ferdynanda i ministra Radosławowa.

Wynik niemieckiej pożyczki państwowej.

Ogłoszona przez rząd niemiecki pożyczka państwowa dała do tej pory przeszło 5 miljardów marek.

Podatki byłego konprinza pruskiego.

Rada gminna w Wiringen w Holandji, w miejscu osiedlenia byłego niemieckiego kronprinza uchwaliła pobrać od niego podatki, obliczone wedle dochodu 800000 guldenów holenderskich.

Komu służą bolszewicy?

W piśmie „Żołnierz polski“ tak o tem pisze p. Edw.:

„O bolszewikach znany pisarz rosyjski, Maksym Gorkij, wyraził się, że uważają oni robotników i chłopów rosyjskich za materjał do swych doświadczeń, zaś specjalnie rosyjską klasę robotniczą podpalili i spalają aby zobaczyć, czy od ognia tego pożaru w Rosji przypadkowo nie zajmie się świat cały.

Zastanowić się należy w czyim interesie taki pożar leży. Kto chce by świat cały, który zaledwie oddychać zaczyna od pożogi i oparów krwi po wojnie, znowu pogrążył się w otchłań piekielną ognia, krwi i żelaza.

Otóż każdy z naszych żołnierzy wie, że chęci takie może mieć tylko jeden jedyny zwyciężony w tej wojnie z kretesem naród—jedno jedyne rozbite, zdezorganizowane i wyniszczone państwo—Niemcy.

Działacz francuski Karol Dumas, piętnaście długich miesięcy patrzył na ręce bolszewików w Moskwie, w Petersburgu, w Odesie i w Charkowie.

Patrzył i przeraził się tem, co może zagrażać Francji, Anglji dalekiej, a co nam już grozi zbliska.

Otóż przedewszystkiem Karol Dumas stwierdza, iż „żaden ustrój państwowy, żaden rząd nie posunął się tak daleko na drodze sekretnej dyplomacji i skrytych tajemnych konszachtów, jak właśnie rząd bolszewicki“.

A więc, nie podając do wiadomości ogółu, zawarli tajny układ z Niemcami, jeszcze za czasów Kaisera Wilhelma śle tajne wojskowe porozumienie z niemieckim sztabem. Na ulicach Moskwy widziano niemieckich żołnierzy i oficerów przebranych w rosyjskie mundury“.

Dnia 21 lipca, jedna z bohaterek Rosyjskiej Rewolucji 1905 roku, Marja Spirydonowna na publicznym wiecu oskarżyła bolszewików o to że dostarczyli niemieckiemu państwu produktów spożywczych na cenę dwu miljardów rubli na szkodę rosyjskiego ludu.

W jednym tylko miesiącu czerwcu 1918 r. w gubernjach Mohylewskiej, Witebskiej i Pskowskiej wszystkie prawie wyroby tkackie zarekwirował rząd bolszewicki i wysłał do Niemiec.

„Przez północną część frontu przeszło materji na 25 miljonów rubli, a przez Orszę rozmaitych towarów z przeznaczeniem do Niemiec na 20 miljonów rubli.

Jeszcze ohydniejsze sprawki ogłasza dziennik „Rodina“ pod datą 19 czerw. 1918 r.

„Ustrój bolszewicki czyli t. zw. nacjonalizacja, w żaden sposób nie przeszkodzi wymianie handlowej z Niemcami. Rząd sowietów jest przekonany, że wywóz rudy, miedzi, platyny, wytworów rolniczych, szczególnie zaś syberyjskiego masła (daje to w ciągu roku 1 miljon pudów—16,500,000 kilogramów masła) może być dokonany bez przeszkód“.

W swej służalczości względem zachłannych Niemców doszli bolszewicy do tego, że cały zapas mydła w r. 1918 zatrzymano we wszystkich fabrykach mydła i wkrótce odstawiono do Niemiec.

Z tych kilku przykładów wnosić już możemy jasno, że od maja 1918 roku rząd bolszewicki jest w zupełnej zależności od Niemców, której to zależności nie przerwała detronizacja Wilhelma, ani wybuch t. z. rewolucji niemieckiej po klęsce na zachodnim froncie.

Ale najciekawszą rzeczą jest uzależnienie t. zw. Czerwonej Armji od niemieckiego sztabu i niemieckich oficerów.

Karol Dumas przytacza dane, iż Niemcy mieli już prawie gotową ekspedycję na Murman, czyli tam, gdzie walczyły w oddziałach wojsk ententy i nasze polskie formacje.

Ba, kiedy trzeba było przed pokojem w Brześciu i wkrótce po tym pokoju walczyć z Niemcami, choć pozornie, bolszewicy na gwałt demobilizowali, przyrzekając chłopom-żołnierzom koniec wojny.

Aliści jak tylko sprawy tak stanęły, że wojska Francji i Anglji wkroczyły do Rosji, czy to przez Murman, czy przez Odesę i Krym, natychmiast rząd bolszewicki ogłosił mobilizację, stworzył ponownie setki tysięcy liczące korpusy czerwonej armji—do walki, do wojny regularnej oczywiście z wrogami Niemiec—Francją, Anglją i Polską.

KRONIKA.

Rekord „Kurjera“.

Wydając numer gwiazdkowy „Kurjera“ osiągnęliśmy pewnego rodzaju rekord, bowiem żadne z pism prowincjonalnych nie wydało tej objętości numeru, jak „Kurjer Częstoch.“, liczący aż 16 kolumn, co na obecne warunki wydawnicze jest wielką liczbą.

Również do żadnego z pism wychodzących na prowincji nie nadesłano do numeru gwiazdkowego tak dużej liczby ogłoszeń jak do „Kurjera“, co świadczy o poczytności pisma naszego i celowości umieszczania w nim ogłoszeń przez naszych kupców, przemysłowców i rzemieślników.

Z żałobnej karty.

W dniu wczorajszym zmarł w Częstochowie w wieku lat 55 b. p. Józef Banasz, współwłaściciel firmy „Union“, znany w sferach kupieckich naszego miasta. Zmarły prócz pełnienia swych obowiązków był również do niedawna członkiem Rady miejskiej, ławnikiem sądu pokoju i członkiem Stow. Kupców Polskich, wszędzie zyskując sobie poszanowanie dzięki uczciwości i prawości charakteru. Gorąco miłował również kraj, którego był obywatelem i do ostatnich chwil życia interesował się żywo losami Ojczyzny naszej.

Odszedł do wieczności, pozostawiając po sobie żal wielki wśród najbliższych, których był najukochańszym ojcem, a zgon jego dotknął również boleśnie licznych przyjaciół zmarłego.

Niechaj spoczywa w spokoju!

Swięta w Częstochowie.

Minęły święta. Podkreślić należy, że urozmaiciła je wielce aura, rzeczywiście wyjątkowo zmienna i kapryśna, zupełnie jakby niezadowolona z ubogiej Gwiazdki tegorocznej.

Tradycyjna choinka z upaństwowionych lasów w skromne również odziała się szaty, zazwyczaj świecąc tylko blaskiem zabawek z lat ubiegłych, a już prawdziwym białym krukiem był piernik na niej wiszący lub też karmelek często bardzo przypominający smak słodszej nad cukier sacharyny.

Swięta minęły spokojnie. W obydwa dni, w godzinach popołudniowych liczni spacerowicze zaludnili błotniste lub też bielusieńkim śniegiem pokryte Aleje, a gęsto uwijali się wśród nich liczni wojskowi, wobec których cywile, zwłaszcza w pojęciach płci pięknej jest czemś niedającem się określić zupełnie, a już dodatnio w każdym razie.

Swięta ubiegłe przypominały biblijne lata chude to też ani jadła ani napojów nie było nigdzie za wiele i wszędzie niemal więcej było gości i humoru, niż potraw na stołach. Pocieszającym był objaw, że pomimo, iż źródło wódczane przy ul. Kościuszki było przed świętami tak obfite, to jednak rzadkim był przechodzeń niepewnie trzymający się na nogach.

Podczas świąt rozpoczęliśmy również karnawał. Tańczono przy dźwiękach pianin i fortepjanów, a i gramofony nie próżnowały popisując się naprzemian arjami z operetek lub też przygrywając do pierwszego karnawałowego walca...

80 tyś. na obiady dla dziatwy.

Dowiadujemy się, że Komisja opieki Społecznej działająca przy Magistracie m. Częstochowy, wyjednała większą sumę od Min. pracy i opieki społecznej jako zapomogę i przeznaczyła z niej mk. 80,000 na obiady dla dziatwy nie mającej wnosić opłat wymaganych przez Państwowy komitet pomocy dzieciom.

Suma powyższa została przekazana P. K. P. D. i przez ten przyjęta na powyższy cel i pod warunkiem niepobierania opłat w granicach tej sumy. Cieszyć się należy, że ta względnie duża suma pozwoli znacznej ilości najbiedniejszych dzieci przez dłuższy okres czasu dokarmiać się na rachunek i do wyczerpania się zapomogi.

J'accuse!... (Oskarżam) w Paryskim

Tragedja z czasów minionej wojny. Wytwórni francuskiej „Pathe“.

„Łatwiej Germanów namówić do zaczepki nieprzyjaciół, niż do uprawy roli“ — mówi Tacyt. Słowa te znajdowały potwierdzenie przez szereg wieków. Ostatnio — w 1914 r., gdy Prusy po zbójecku, bez żadnej przyczyny, napadły na Belgję, spaliły Louvain, zniszczyły Brugges i zalały swemi hordami północną Francję.

Zdawało się, iż zapanują nad światem że rządzić będą na ziemi już na zawsze: — przemoc i siła, zwłaszcza, iż Teutoni mieli w łonach państw przez nich napadniętych — rzecz nie do wiary! — sprzymierzeńców jak: obłąkany przez ideję ogólnego braterstwa ludów Joures, we Francji, lub bohater filmy omawianej, Jan Diaz. Idealista ten nie chciał wziąć broni do ręki nawet wtedy, gdy zgliszcza i ruiny miast martwotą swą skarżyły się niebu. Nawet wtedy jeszcze śpiewał swoją „pieśń do słońca“.

Pierwsze „Oskarżam“... padło z jego ust, wtedy dopiero, gdy naocznie ujrzał żniwo wojny.

Zaś „J'accuse!...“ drugie — gdy pruscy żołdacy uprowadzili jego ukochaną w głąb Niemiec. Wtedy pochwycił karabin i poszedł w Ardenny mścić się i walczyć za ojczyznę.

I „Oskarżam“ trzecie — padło z jego ust nad zwłokami matki, która — dzięki wojnie — umarła.

I czwarte — gdy jego wyśniona i umiłowana wróciła, po latach, z niewoli... z dziecięciem u łona.

„Powiedz — kto jest jego ojcem“ — pyta... A ona odpowiada, z obłąkaniem w oczach: „Niewiem — było ich tylu“...

Obraz ten wprowadza widza w stan dziwnego rozmarzenia, upaja — jak muzyka i jak najczystsza poezja.

Filma ta będzie miała zapewne olbrzymie powodzenie w „Paryskim“. Zajmuje bowiem, przemawia do duszy widza— — porywa.

Bomba w pociągu.

Onegdaj w pociągu towarowym, zdążającym do Kielc, konduktorzy zauważyli w wagonie, pełnym pokładów kolejowych, sporą podłużną drewnianą skrzynkę. Zadziwieni tajemniczo zakładowym towarem, poczęli rozbijać skrzynkę, pragnąc przekonać się, co w niej jest.

Po oderwaniu jednej deski spostrzegł jakąś metalową rurę, która wydała się niektórym z nich czemś w rodzaju granatu. Sprowadzono wtedy komendanta dworca, porucznika i ten stwierdził, że była to bomba. Bombę przywieziono do Kielc, i wszczęto śledztwo dla wykrycia jje zbrodniczego właściciela, który zresztą, jak widzimy z powyższego opisu, sprytnie obmyslił sobie plan przewiezienia narzędzia jakiegoś planowanego gdzieś zamachu.

Wieczór Sylwestrowski.

W dniu 31 grudnia w Szkole Tańców Kazimierza Kosteckiego w II Al. 38 odbędzie się „Wieczór Sylwestrowski“ dla uczniów szkoły, ich rodzin i osób wprowadzonych. Początek o godz. wiecz.

Swięta w „Ognisku Rob.“

Swięta Bożego Narodzenia minęły, jak wszystko na tym świecie przemija, ale pozostały wspomnienia chwil mile spędzonych, przy łamaniu się tradycyjnem opłatkiem i wzajemnych życzeniach. W drugie święto zgromadzeni robotnicy Chrześcjańskich związków na sali „Ogniska“ spędzili taką chwilę podniosłą i uroczystą, która się rozpoczęła pięknem przemówieniem czcigodnego ks. kan. Wróblewskiego, życzącego robotnikom złączonym w związki, oparte na podstawie wiary ojców naszych, zdrowia i wszelkiej pomyślności i dobrobytu, o-

raz aby te związki chrześcijańskie były w swem życiu zbiorowem wzorem dla innych związków, prezesowi zaś i całemu zarządowi, by ich praca była owocną, ks. Patronowi, by jak najdłużej z nami pracował.

Prezes, dziękując za Życzenia ks. kanonikowi, zaznaczył, że praca zarządu wówczas będzie skuteczną, gdy wszyscy stowarzyszeni wspólnie będą pomagać zarządowi. „Ognisko Robotnicze“ było przygotowaniem do tworzenia Związków zawodowych i my doczekaliśmy się tej chwili i rozpoczęliśmy naszą pracę, bo tylko związki zawodowe mogą naprawdę przyjść z pomocą robotnikowi. Organizując zaś poszczególne zawody mamy „Ognisko Robotnicze“ jako wspólną akcję oświatową i siedzibę naszych związków i na to nie możemy się zgodzić by ktoś mianował się członkiem „Ogniska“, a należał do związków zawodowych niechrześcijańskich, gdyż przez to, że nie jest w naszych związkach nie jest też i w „Ognisku“. My nie narzucamy naszych przekonań nikomu — mówił prezes, ale w obronie swoich twardo stać będziemy, choć za to nas przykrości często spotykają, jak naprzykład w fabryce „Warta“, gdzie Związek Zawodowy Polskiej Partji Socjalistycznej, prześladuie nasze członkinie, usiłując je nawet od pracy usunąć za to jedynie, że nie chcą płacić mu haraczu.

Wieczorem wspaniałe urządzenie „Jasełek“ przyciągnęło jakoby magnesem liczną publiczność do Betlejem Polskiego gdzie mieliśmy sposobność widzieć wiele. Tradycyjny dziadek dowcipnemi swemi wierszykami rozweselał publiczność, a zbierał także do torby datki dla żołnierza polskiego. Zebrane 104 mk. 55 fen. składamy w „Kurjerze Częstochowskim“

A. Spiechowicz.

Jak się ozdabia śródmieście.

Na jaką pamiątkę i jak długo jeszcze stać będzie parkan z desek na chodniku, przy zbiegu Alei z ulicą Piłsudskiego, postawiony podczas obchodu rocznicy wypędzenia niemców. Parkan ten utrudnia ruch na trotuarze i powoduje zderzenia przechodniów, idących z przeciwnych stron. Obojętność odnośnych władz na tego rodzaju ozdoby najruchliwszych ulic można sobie wytłumaczyć przyzwyczajeniem do podobnych dziwolągów budowlanych. Ale co powiedzą na to choćby nasi goście francuzi?

Zebranie.

W niedzielę 28 b. m. o godz. 3 pop. w lokalu w domu nr. 71 przy Alei III, odbędzie się zebranie organizacyjne Związku pracowników elektro-technicznych, na które zapraszają organizatorzy.

Ze Stow. Rzem.-Przemysłowego.

Dziś, w niedzielę, w sali Stow. Rzem.-Przem. odbędzie się wieczóornica taneczna, urządzona wyłącznie dla członków Stowarzyszenia, ich rodzin oraz wprowadzonych gości. — Początek o godz. 7-ej wiecz. — Wejście dla pań 3 mk., dla panów mk. 5.

Pożegnanie ślązaków.

W drugim dniu świąt w gmachu przy ul. Staszica odbyło się pożegnanie ślązaków, uczestników kursów plebiscytowych w Częstochowie. Nastrój panował niezwykle serdeczny. Przemawiali ks. kan. M. Ciesielski, p. M. Moczydłowska i liczni ślązacy.

Bardzo serdecznie przyjmowały gości pp. inż. Mońkowska, Białkowska, dr. Wasilewska i inne.

Wielki koncert.

W dniu 4 stycznia Częstochowa usłyszy w sali Straży Ogniowej Hannę Skwarecką, primadonnę opery warszawskiej i prof. L. Różyckiego, autora oper „Eros i Psyche“ oraz „Meduza“, które u nas grane były olbrzymią ilość razy, a w Ameryce wystawiano je aż 200 razy z rzędu. Na koncert ten wybierają się wszyscy prawdziwi znawcy muzyki, bowiem nazwiska H. Skwareckiej i L. Różyckiego zapowiadają wiele prawdziwie artystycznych wrażeń.

Bójka na sali „Harmonji“.

W pierwszym dniu świąt podczas tańców w sali „Harmonja“, wskutek sprzeczki o „damę“ dwaj przedstawiciele armji sprzymierzonych wszczęli bójkę na sali. Zapaleni tancerze usiłowali robić nawet użytek z broni palnej.

Z „Odeonu“.

Teatr „Odeon“ wyświetla obecnie wspaniały dramat p. t. „Mocny człowiek“. Obraz ten o interesującej treści i wysokiej wartości artystycznej tak pod względem reżyserji, jako też gry artystów, wśród których wyróżniają się z pośród innych. Tłumy publiczności podziwiały obraz ten w Warszawie, zachwycając się wspaniałą wystawą i efektownem wykonaniem.

Dwie kradzieże świętokradzkie

W wigilję dn. 24 b. m. dokonano kradzieży świętokradzkiej w kościele św. Zygmunta, zabierając kilka obrusów z ołtarzy i pieniądze z puszki, umieszczonej przy wielkim ołtarzu.

W drugim dniu świąt, z kościoła św. Jakuba skradziono również obrus z ołtarza. — Śledztwo w toku.

Z Biblioteki publicznej.

Na skutek zjawienia się notatki w Gońcu w jednym z ostatnich numerów o tym, że Biblioteka publiczna im. d-ra Biegańskiego była zamknięta przez kilka dni, a publiczność o tem niepowiadomiona. Mam zaszczyt zawiadomić Sz. p., że była zamkniętą z powodu choroby bibliotekarki. Zawiadomienie o zamknięciu wywieszone zostało na drzwiach biblioteki lecz przez nieznaną mi osobę zerwane.

L. Mężnicki.
gospodarz biblioteki.

OFIARY

(złożone w Redakcji „Kurjera“.)

na gwiazdkę dla żołnierza
Dr. Stawniccy mk. 25.

na wigilję dla żołnierza
Dr. Stawniccy mk. 25.

na żołnierza polskiego.
Zebrane przez dziadka na „Betleem Polskiem“ w „Ognisku“ mk. 104 f. 53.

na rodzinę Staszewskich
P. Reimsehissel mk. 20

na Czerwony Krzyż
Dr. Szaniawski mk. 25.

Życie kraju.

Pomoc aprowizacyjna ziemian.

Na ogólnem zebraniu oddziału Związku Ziemian w Warszawie, cały zapas ziemniaków, jaka się znajduje u członków Związku oddać do rosprzedaży Syndykatowi Rolniczemu, który pod kontrolą komisji Związku Ziemian odda na miejscowe potrzeby miasta Kalisza odpowiednią ilość ziemniaków kooperatywom, wojsku i instytucjom państwowym.

Cena ziemniaków tych została przyjętą na 34 marki z dodatkiem 50 fne od cent. metr. za kilo m etr.

Samobójstwo z powodu „dwójek“.

16 letni Jan K., uczeń szkoły zgromadzenia kupców w Warszawie, zrozpaczony po niewczasie, że na cenzurze zamiłowanie swe i zainteresowanie do zoologji i geografji wykazał tylko na dwójki, postanowił rozstać się z tym światem i wyszedłszy z klasy na kurytarz wystrzałem z rewolweru postrzelił się w piersi.

Napad na lekarza i uprowadzenie jego syna.

We wsi Radości gm. Zagoździu pod Warszawą, na dom dr. Antoniego Sewaniewskiego kilku bandytów dokonało napadu. Bandyci otworzyli drzwi frontowe podrobionym kluczem i weszli do poczekalni.

Wówczas synowie lekarza, Mieczysław i Teodor weszli tam z lampkami. Gd, bandyci steroryzowali Mieczysława, brat jego uciekł na górę i zamknął drzwi na klucz. Rodzina lekarza i służba zaczęły krzyczeć przez okno „bandyci“. Po daniu przez drzwi dwóch strzałów i wyłamaniu drzwi drągiem żelaznym, bandyci steroryzowali wszystkich domowników zrabowali: futro, 2 kożuchy, 4 garnitury 20 sztuk bielizny, biżuterje kosztowności czeki na 30 tysięcy rb. i różne papiery wartościowe.

Po związaniu wszystkich domowników i zniewoleniu wychowanicy dr. S. 15 letniej dziewczynki, bandyci uprowadzili z sobą syna dr. Sawanieckiego Mieczyława.

Świętokradztwo w Sulejowie.

W nocy z wtorku na środę niewyśledzeni dotąd sprawcy popełnili kradzież jedenastu obrusów w parafialnym kościele w Sulejowie.

Karygodne a świętokradzkie przestępstwo dokonane zostało w następujących okolicznościach.

We wtorek kiedy kościelny zamykał kościół około godziny 6 złodziej pozostał w kościele i następnie w nocy wyrwawszy listwę od drzwi do zakrystji silnem pociągnięciem i podważywszy wyrwał drzwi i następnie popełnił kradzież. Że to był amator płótna świadczy i ta okoliczność, że koronki otaczające obrusy zostały oderwane.

Dziwnem jednak się zdaje, jak sprawca zdołał umknąć, gdy rano około godz. 9 w środę ksiądz wikary razem z kościelnym wszedłszy do kościoła, zauważyli kradzież i wezwali policję.

Ślady pozostałe spowodowały kilka rewizji u znanych w Sulejowie osobników pozostających często w kolizji z przepisami kodeksu karnego.

OBWIESZCZENIE.

Odnośnie do zarządzenia Generalnej Dyrekcji Monopolu Tytuniowego z dn. 2.12 r. b. L. 11742, Inspektorat Skarbowy w Częstochowie zawiadamia właścicieli trafik, że koncesje na sprzedaż wyrobów tytuniowych udzielane będą na 1920 rok tylko osobom:

1) które koncesje w r. 1919 już miały: 2) które nie były karane za przekroczenie przepisów o sprzedaży wyrobów tytuniowych, 3) które udowodnią, że opłacały patent na handel wyrobami tytuniowymi w r. 1914 lub 1915, 4) które posiadają na swoje nazwisko odpowiedni sklep na sprzedaż wyrobów tytuniowych, w których sprzedają oprócz tych wyrobów tylko towary zwykle w takich przedsiębiorstwach sprzedawane (papier, karty, marki intenzylja pisarskie itp.

Inspektor Skarbowy

HIOLSKI.

Zawiadamia się, że wieczornica uczniowska mająca się odbyć dnia 28 | XII 19 r. w Gimnazjum Państwowem odbędzie się tegoż dnia w gmachu przy ulicy Staszyca № 3.

Biuro techniczne „PROMIEN“

II Aleja 30 telefon 24.
Składy i warsztaty mechaniczne Gen. Dąbrowkiego 3b.
Telefon 252.

Wykonuje instalacje oświetlenia elektrycznego, przenoszenia siły oraz przyłączenia do sieci miejskiej, posiada wyłączną sprzedaż: przenośnych stacji elektrycznych (Agregatów) motorów benzynowych fabryki „Simmering“ w Wiedniu oraz maszyn i przyrządów rolniczych fabryki „Odlew“ w Krakowie Posiada stale na składzie wszelkie artykuły elektrotechniczne, pasy, oleje mineralne

Wykonuje reparacje motorów i dynamomaszyn.

Zakłady Elektrotechniczne

SZTABIŃSKI i SYN

Częstochowa, ul. Panny Marji nr. 42. tel. 60
Nowo-Radomsk, ul. Żelazna 5. dom własny

Przyjmuje wszelkie urządzenia w zakres elektro- — — — techniki wchodzące. — — —

Składy zaopatrzone w materjały.

KONICZYNĘ

otkę, grykę, seradelę, peluszkę, wykę i inne płody rolnicze kupuje w każdej ilości

Warszawska Spółka Rolniczo Handlowa „Ziarno“
w Warszawie, Ptasia 2.

Chadziński, Rylski i S-ka

Wytwórnia zeszytów i toreb papierowych
Dla kooparatyw ustępstwa,
Częstochowa, ul. Krakowska Nr. 40.

Tanio! **Kawa! Herbata! Cukier!** **Tanio!**

Ekstrakt kawowy „S A N T O S“ w 3 gatunkach
łyżeczka ekstraktu na szklankę gorącej wody lub mleka daje szklankę osłodzonej, nat. aromat. kawy.
Pastylka „HERBACYTU“ w zupełności zastępuje szklankę wybornej osłodzonej herbaty z cytryną.
Proszek HERBACYT“ we flakonikach zastępuje herbatę z arakiem lub sokiem malin.
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE. — Generalne przedstawicielstwo na całą Polskę „KOTWICA“
Warszawa, Marszałkowska 63, tel. 145-16.
Smaczne! **Pożywne!**

Kursy Handlowe

Róży Szumacherowej

rozpoczęły już przypjmowanie zapisów na **drugie półrocze.**
Kancelarja Kursów mieści się tymczasowo przy ul. gen. Dąbrowskiego (Szkolna) 5a II p. front

---

Urządzenia cegielni lokomobile, kollergang, walcownie pasy i wszelkie inne przyrządy zupełnie zdatne do użytku zaraz z Poznania do dostarczenia.

M. KROMBACH SYNOWIE, Poznań, Plac Sapiehy 8.

Nowoczesne urządzenie cegielni

w najbliższej okolicy Poznania do sprzedania tani wyrob, gdyż najracjonalniejsze urządzenie. Zadatek mk. 700.000 Tylko prędko decydujący się kupujący z kapitałem otrzymują informacje **pod O. M. 2007 u R. Mosse, oznań.**

Największy w kraju dziennik polityczny

„Gazeta Warszawska“

założony w roku 1774 wznowiony przed laty dziewięciu przez **Romana Dmowskiego,**
wychodzący pod redakcją naczelną Z. WASILEWSKIEGO
administracja M. NIKLEWICZA Redaktorzy: J. HŁASKO, B. WASIUTYŃSKI, W. JABŁONOWSKI, W. KRYŃSKI M. TRAJDOS
Rozległe z pierwszego źródła informacje.
STAŁY KORESPONDENT w PARYŻU K. SMOGORZEWSKI.
KORESPONDENT w PODRÓŻY po ZIEMIACH POLSKICH: red. PRZ MACZEWSKI. Referenci artystyczni St. NIEWIADOMSKI, St. PIEŃKOWSKI
Prenumerata w kraju z przesyłką **mk. 10** miesięcznie
Wraszawa, Zgoda 5

Doktór medycyny

Edwin Petrykat

b. lekarz kliniki Prof. Lessera
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 9—11 i od 3—7 godz. wiecz. w niedzielę i święta od 9—12 godz.
ul. Gen. Dąbrowskiego (Szkolna) 6 I piętro

Doktór

MIECZYSŁAW CHOTECKI

b. naczelny lekarz Czerwonego Krzyża
choroby płuc, serca i nerwowe
Godziny przyjęć od godz. 5 do 7 wiecz.
ul. Kościuszki 2 m. 2.

Doktór

PAWEŁ BRONIATOWSKI

w Częstochowie
ul. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru Paryskiego
Choroby skórne dróg moczowych i weneryczne.
Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 po poł
Panie od 12—1 po poł.

Chrześcijańska pracownia kapeluszy pod firmą

„J U L J A“

Kościuszki 23 m. 11
fasonuje i przerabia na najnowsze fasony. Kapelusze damskie i męskie jak również poleca nowe fasony.

Pierwszorzędna

Chrześcijańska Pracownia Gorsetów

„J Ó Z E F Y“

nagrodzona medalem, Aleja III nr. 54.
Poleca wielki wybór gotowych gorsetów szelki do prostego trzymania, biustonoszy pasów i t. d. Pranie, przyjmuje się reparacje i przerabianie. Ceny umiarkowane.

LEKARZ DENTYSTA

ARTUR BRONIATOWSKI

w Częstochowie.
ul Panny Marji Nr. 8 (t. j. I Aleja)
Godziny przyjęć codzienie od 9. 1 i 3 do 7 wiecz.

Doktor

Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęć 8—11 r. i od 3—7
Kilińskiego № 5

LEKARZ DENTYSTA

MICHAŁ GREJNIEC

ul Panny Marji (I Aleja) № 10
Przyjmuje codz. od 9—1 i 3—7 w.
Telefon 250

Ratujcie włosy!

Wszystkim cierpiącym na łupież i wypadanie włosów, uczony psychó-Frenolog Szyller-Szkolnik wysyła bezinteresownie cenne wskazówki i rady. Adras: Szyller-Szkolnik, Warszawa Piękua 25-12r. róg Marszałkowsniej.

Na nadchodzący karnawał

ORKIESTRA (smyczkowa) chrześcijań. zorganizowana dobrze zgranych muzyków. Przyjmuje zamówienia na bale, wesela itp. Repertuar złożony z najnowszych walczyków, mazurów, polek itp.
Wiadomość w Redakcji „Kurjera“ Aleja II. 41.

Bardzo ważne

dla kupujących i sprzedających.

złoto, brylanty, srebro i rozmaite przedmioty. Kto nie chce być wyzyskanym, niech się wprzód zwróci do znanego taksatora Warszaw lombardów, który za małe wynagrodzenie ocenia podług ostatniej wartości.
Adres Strażacka nr. 11
Taksator lombardu.

Zakład Tapicersko-Dekoracyjny

Ludwika Lappe

w Częstochowie, II Aleja 31
Zakłada firanki, portjery wykwintne, rolety, story markizy, opakowanie mebli itd.
robota solidna
CENY NADER UMIARKOWANE
ze swoich i powierzonych materjałów.
Także i pracownia pończoch
pod kierunkiem **ZOFJI LAPPE.**
Firma egzystuje od roku 1909

„ZORZA“

NAJLEPSZA PRZETŁUSZCZONA PASTA do OBUWIA
IDEALNIE KONSERWUJE SKÓRĘ NADAJĄC JEJ MIĘKKOŚĆ i POŁYSK.
NAGRODZONA MEDALEM NA WYSTAWIE „KRÓLESTWO MODY“
KRAJOWA WYTWÓRNIA CHEMICZNA
WARSZAWA OGRODOWA 46
TEL. 187-94 i 238-93.

Zgubiono portfel z pieniądzmi i rewolwer systemu „Parabellum“ nr. 1047. Uczciwy znalazca zechce zwrócić do biura ogłoszeń W. Otrąbka Kościuszki 11. Portfel i rewolwer — gotowiznę — zatrzymać sobie.

Posiadając 20 25 tysięcy mk gotówki pragnę przystąpić do spółki do intratnego interesu z udziałem w pracy. Szczegóły w zapieczętowanych kopertach do redakcji dla okaziciela markówki nr 107556.

Oficer francuski z żoną poszukuje nmeblowanego pokoju. Oferty składać w Redakcji „Kurjera“ pod O. F.

Do sprzedania gospodarstwo rolne z budynkami, składające się z 20 mórg w tym 2 morgi lasu, półtory zagajnika, ogród owocowy i warzywny 2 morgi i 4 sadzonki, 14 wiorst od Włoszczowy mogę zamienić na dom II-ga Aleja № 31 Lappe

Zginął paszport z fotografją i papiery młynarskie czeladnicze wydane na imię Marcina Borowca. Proszę o zwrot do Magistratu m. Częstochowy.

Zginął paszport wydany na imię Stefana Tomzy. Proszę o zwrot ul. Wesoła 42 Ostatni Grosz.

Młyn w pełnem porządku oświetlenie elektryczne do wypuszczenia w dzierżawę. Wiadomość w Kłomnicach A, Bugaj.

Redaktor i Wydawca: ADAM PACIORKOWSKI.

Odbito w Drukarni „Udziałowej“